



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Rzecznik Praw Dziecka  
*Mikołaj Pawlak*

Warszawa, 04 kwietnia 2023 roku

GAB.422.2.2023.AC

**Pan Przemysław Czarnek**  
**Minister Edukacji i Nauki**

*Przebież Panie Ministrze,*

Kontynuuję kontrole w zakresie wypełniania przepisów dotyczących bezpieczeństwa dzieci w placówkach oświatowych oraz instytucjach uczestniczących w edukacji i wychowaniu. Niestety po raz kolejny z dużym zaniepokojeniem odbieram sygnały o wkraczaniu na teren placówek oświatowych organizacji pozarządowych, których pracownicy przeprowadzają z młodzieżą szkolną różnego rodzaju zajęcia edukacyjne i wychowawcze, nie informując rodziców o rzeczywistych celach takich zajęć, ani nie przedstawiają im pełnej informacji o wszystkich współorganizatorach czy partnerach tych akcji. Rodzice, którzy muszą wyrazić pisemną zgodę na udział swoich dzieci w takich spotkaniach, nie mają pełnej wiedzy o wszystkich ich aspektach, dlatego wyrażona zgoda, oparta na wadliwych podstawach, może być dotknięta błędem niewiedzy oraz zagrozić dobru ich dzieci.

Moje szczególne zaniepokojenie wywołała akcja Fundacji UNAWEZA z siedzibą w Warszawie, która przeprowadziła w polskich szkołach – jak to nazywa – ogólnopolski projekt badawczy i kampanię edukacyjną MŁODE GŁOWY. Projekt był szeroko reklamowany także na portalu Librus, a organizatorzy informują, że szkoły były zachęcane do wzięcia udziału w tym projekcie. Fundacja przekonuje w opisie projektu, że przeprowadza „największe w Polsce badanie stanu zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży oraz kampanię edukacyjną skierowaną do młodych, rodziców i nauczycieli. Celem jest zwrócenie uwagi na problemy ze zdrowiem psychicznym wśród młodych, wskazanie związanych z tym wyzwań i przyczynienie się do normalizacji sięgania po pomoc. Planowane są długofalowe działania, które doprowadzą do polepszenia sytuacji zdrowotnej młodych ludzi”.



Idea szczytna, jednak w listach do rodziców z prośbą o wyrażenie przez nich zgody na udział ich dzieci w tym badaniu nie została zamieszczona informacja, że partnerem strategicznym i głównym kanałem komunikacyjnym projektu jest aplikacja... TikTok. Ponadto podmioty prowadzące badanie i proponujące programy edukacyjne i wychowawcze nie weryfikują swoich współpracowników w Rejestrze Sprawców Przepięstw na Tle Seksualnym.

Stawia to cały projekt w zupełnie nowym i wątpliwym świetle, w którym – w kontekście narastającego problemu uzależnień behawioralnych młodego pokolenia od internetu w stopniu zagrażającym zdrowiu a nawet, w skrajnych przypadkach, życiu dzieci i młodzieży – konieczne jest wskazanie niebezpieczeństw związanych z powszechnym używaniem tej aplikacji, a także z problemem wykorzystania autorytetu szkoły i nauczyciela do promowania komercyjnego produktu, mającego coraz większe problemy prawne na świecie.

Jest to szczególnie istotne w sytuacji, w której – jak przyznaje sama Fundacja – „w ciągu pierwszego tygodnia od ogłoszenia akcji treści związane z kampanią MŁODE GŁOWY wysświetlono na tej platformie (TikTok) aż 16 milionów razy”, a także w kontekście potencjalnego niebezpieczeństwa nieautoryzowanego zbierania danych osobowych – Fundacja przyznaje np., że „każda ze szkół biorących udział w akcji otrzyma zanonimizowane wyniki dla swojej społeczności”, czyli że zapowiadana anonimowość jednak nie jest całkowita, a nadto pozwala na lokalizację uczestniczącej w badaniu młodzieży.

Eksperti w zakresie informatyki alarmują, że chińska aplikacja TikTok jest niebezpieczna – gromadzi nadmierną ich zdaniem ilość danych z telefonów komórkowych jej użytkowników, tworząc ich cyfrowy „odcisk palca”, co może umożliwić śledzenie użytkowników w sieci nawet poza tą aplikacją. Część krajów, w tym Stany Zjednoczone, a także Parlament Europejski, Komisja Europejska i Rada Unii Europejskiej, zakazały używania TikToka przez pracowników rządowych instytucji. Także Polska – jak poinformował pełnomocnik Rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP Stanisław Żaryn – analizuje ten problem, z uwagi na potencjalne zagrożenie przekazywania wrażliwych danych do instytucji i władz Chin.

W mojej opinii placówki oświatowe nie powinny umożliwiać komercyjnym podmiotom, a już w szczególności firmie, której wiarygodność jest podważana przez demokratyczne rządy państw i unijne instytucje, zbierania szczegółowych danych o uczniach polskich szkół. Nie jesteśmy bowiem w stanie ocenić, czy dane te będą wykorzystane rzeczywiście do działań pomocowych, czy też mogą być wykorzystane do innych celów, np. lepszego profilowania użytkowników dla zwiększenia trafności reklam.

Dodatkowym niebezpieczeństwem, moim zdaniem nawet większym niż profilowanie reklamowe, jest uwiarygodnienie tej aplikacji w oczach dzieci i młodzieży poprzez wykorzystanie do tego autorytetu nauczycieli i szkół. Jak wynika z ogólnopolskiego badania jakości życia dzieci i młodzieży, które zleciłem, polska szkoła – obok rodziców – jest dla dzieci i młodzieży autorytetem. Badanie ma charakter ściśle naukowy, oparte jest na obiektywnych i reprezentatywnych kryteriach spełniających najwyższe standardy badawcze i jest największym tego typu badaniem w Polsce od dwóch dekad. Szczegółowe wyniki są opublikowane na stronie internetowej Biura Rzecznika Praw Dziecka:

<https://brpd.gov.pl/ogolnopolskie-badanie-jakosc-zycia-dzieci-i-mlodziezy/>

I właśnie z tych badań wynika, że młodzi ufają nauczycielom i widzą w nich oparcie. A skoro nauczyciele ci zachęcają dzieci i młodzież do wzięcia udziału w badaniu MŁODE GŁOWY, zapewniając, że to słuszna idea, która może im pomóc w problemach psychicznych, uczniowie będą uznawać TikToka za aplikację im przyjazną i bezpieczną. Tymczasem naukowcy ostrzegają, że już dzisiaj TikTok ma zatrzważająco duży wpływ na zachowanie młodych, którzy zaczęli postrzegać rzeczywistość przez pryzmat bezwartościowych, a nawet groźnych narracji narzucanych przez tę aplikację, oraz prowadzić do niezwykle niebezpiecznych uzależnień behawioralnych dzieci i młodzieży.

„Czy kiedykolwiek treści publikowane na TikToku wpłynęły na chęć zmiany Twojego ciała?” – to jedno z pytań, które studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie umieścili w ankiecie służącej do zbadania wpływu tej popularnej aplikacji. Ponad 59 proc. osób odpowiedziało „tak”. Badanie studentów lubelskiego uniwersytetu jest poważnym dzwonkiem alarmowym. TikTok wpływa bezpośrednio na zachowanie dzieci i młodzieży, narzucając im wartości i zasady zachowania. Często fałszywe i zagrażające ich dobru. „Aplikacja, której sława zaczęła się od

tańczących nastolatków, przerodziła się w narzędzie, które wpływa na naszą dietę, sposób ubierania się czy nawet religie” – alarmują autorzy badania.

Zwracają uwagę, że „nieustanny widok idealnych ciał w realistycznych filtrach burzy nasz obraz rzeczywistości. Ciężko nam jest zobaczyć różnicę między internetem a realnym życiem”. Przez TikToka co trzecie dziecko zmieniło sposób odżywiania, a dla dwóch trzecich TikTok kreuje styl ubioru i zachowania. W ocenie badaczy zbyt długie korzystanie z tej aplikacji prowadzi do zaniżenia samooceny, poczucia wyobcowania i alienacji, a także utraty zaufania do innych osób, lęków i depresji.

„TikTok używany przez mało świadomych i bezkrytycznych użytkowników jest narzędziem destrukcyjnym (...). Jest jak silny narkotyk, który oferując chwilową euforię, w dłuższym planie wysysa ze swoich użytkowników siły witalne i dobre samopoczucie” – podsumowują autorzy badania.

Udział aplikacji, która może potęgować problemy psychiczne oraz uzależnienia uczniów, w projekcie badania tych problemów w szkołach, jest czymś kuriozalnym i niestety świadczy co najmniej o braku przezorności kadry kierowniczej w placówkach oświatowych.

Kolejnym bardzo ważnym problemem jest wciąż funkcjonująca wśród kadry szkolnej oraz w organizacjach pozarządowych niska świadomość obowiązującego prawa w zakresie ustawowego obowiązku weryfikacji w Rejestrze Sprawców Przeszłości na Tle Seksualnym pracowników lub osób prowadzących działalność związaną z wychowaniem czy edukacją.

Prowadzona przez mnie kontrola stowarzyszeń i fundacji, które zajmują się m.in. edukacją seksualną dzieci i młodzieży, wciąż wykazuje przypadki, w których organizacje podlegające takiemu obowiązkowi nie tylko nie zweryfikowały swoich pracowników i współpracowników w rejestrze, ale niektóre nawet nie założyły tam kont. Przypominam, że weryfikacja musi nastąpić przed nawiązaniem z daną osobą stosunku pracy lub przed jej dopuszczeniem do działalności związanej z edukacją czy wychowywaniem dzieci. Kto tego obowiązku nie wypełni, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 1 tys. zł. Brak realizacji tych obowiązków jest rażącym naruszeniem prewencyjnych przepisów mających chronić dzieci i młodzież przed potencjalnym

zetknięciem się z osobami skazanymi za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (Rozdział XXV Kodeksu karnego).

Obowiązkiem dyrektorów szkół oraz kuratorów jest sprawdzenie, czy dana organizacja, która chce podjąć działania w środowisku szkolnym, spełniła ten obowiązek. Ma to bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. W tym kontekście informuję, że według danych przekazanych mi przez Krajowy Rejestr Karny – kont w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym w ogóle nie założyła Fundacja UNaweza z siedzibą w Warszawie, będąca organizatorem projektu MŁODE GŁOWY, a także partnerzy tego projektu: fundacje SEXEDPL z siedzibą w Warszawie (nad którą nadzór sprawuje Minister Edukacji) i Dbam o Mój Zasięg z siedzibą w Gdańsku.

Dopuszczenie przedstawicieli tych fundacji do badania opinii uczniów bez sprawdzenia, czy wypełniły obowiązek weryfikacji pracowników i współpracowników w Rejestrze Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym, jest w mojej ocenie poważnym uchybieniem nie tylko funkcji prewencyjnej przepisów prawa, lecz także obowiązków służbowych. Zaś podmioty wykonujące te działania (fundacje i stowarzyszenia) wobec dzieci i młodzieży również naruszają przepisy prawa, o czym zostaną zawiadomione właściwe instytucje.

Załączone zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia czynów karalnych zostały przedstawione również Minister Rodziny i Polityki Społecznej Pani Marlenie Małąg, a to z uwagi na sprawowany nad tymi fundacjami nadzór.



RZECZNIK PRAW DZIECKA  
*Mikolaj Pawlak*  
Mikolaj Pawlak

**W załączeniu:**

- zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia czynów karalnych (3 szt.) z załącznikami

**Do wiadomości:**

- Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro
- Pełnomocnik Rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP Stanisław Żaryn
- Pełnomocnik Rządu ds. Cyberbezpieczeństwa Janusz Cieszyński